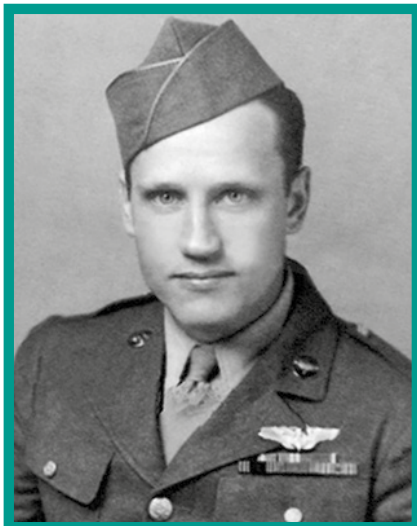


mate IDŹCIE

nr 17
wiosna
2016



Jacob Jake DeShazer



Jacob Jake DeShazer (czyt. Dzejkob Dzejk Diszejzer) urodził się w 1912 roku. Dzieciństwo spędził na farmie w Oregonie w Stanach Zjednoczonych.

Uczestniczył w pierwszym bombowym nalocie na Japonię po ataku Japończyków na Pearl Harbor. Po wykonaniu zadania dostał się do niewoli. Wycieńczony, zamknięty w samotnej celi, otrzymał Biblię i uwierzył w Pana Jezusa.

Po wojnie wrócił do Japonii i jako misjonarz 30 lat służył byłym wrogom.

Zwiastował przebaczenie, pojednanie i zwycięstwo miłości nad nienawiścią. Odszedł do Pana w 2008 roku.

Zadanie

Spróbuj przeczytać w języku konso:

Orra a mataafa olliyyi torraanno

Wskazówka: akcentowane samogłoski zaznaczone zostały kolorem.

Na str. 12 dowiesz się o co chodzi w tym zdaniu.



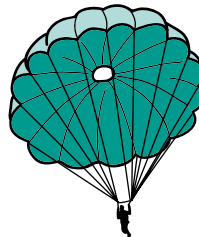
Zdjęcie na okładce: dzieci z grupy etnicznej Konso (fot. J. Marcol)

Przebaczyć wrogom

Część 1

– Jacob, Glenn! Powiedźcie mamie, że do kościoła nie chodzimy w ogrodniczkach – powiedziała surowo nauczycielka.

Jake zaczerwienił się ze wstydu. Tak bardzo cieszyli się z bratem z pierwszych nowych spodni, jakie sprawiła im mama. Dotąd chodzili w spodniach przerobionych ze starych ubrań ojczyma. Nie rozumiał, dlaczego ogrodniczki nie są wystarczająco dobre, by ubrać je do kościoła. Przecież to były jego najlepsze spodnie!



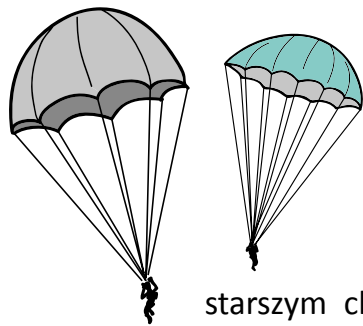
Na rodzinnej farmie w Oregonie

Jacob, zwany przez wszystkich Jake, urodził się 15 listopada 1912 roku. Od najmłodszych lat, uczył się ciężko pracować. Cała rodzina pracowała na farmie, na której uprawiali pszenicę. Farma znajdowała się w Oregonie, w północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych. Wyobraź sobie, że Jake miał ósemkę rodzeństwa: sześć siostr i dwóch braci. Niestety rodziców nie było stać na to, by wszyscy mogli mieszkać w jednym miejscu. Czwórka starszego rodzeństwa mieszkała u dalszej rodziny, 200 kilometrów od rodzinnego domu. Na farmie żyła pozostała piątka dzieci – Jake, jego młodszy brat i trzy młodsze siostry.

W każdą niedzielę cała rodzina chodziła do kościoła.

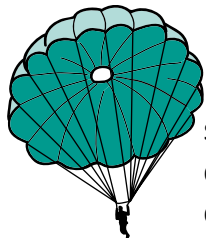
Mama Hulda i ojczym Hirmam (tata zmarł, gdy Jake miał dwa lata) uważali, że trzeba żyć zgodnie ze swoją wiarą cały czas, czyli przez siedem dni w tygodniu. Codziennie po śniadaniu, w ich małym drewnianym domku na farmie, ojczym czytał jeden rozdział z Biblii. Potem wszyscy modlili się, dziękując Bogu za nowy dzień. Jake wiedział, że jego rodzice bardzo go kochają i modlą się o niego.





Po porannym czytaniu Biblii i modlitwie wszyscy rozchodzili się do swoich obowiązków .

Dzieci pracowały na farmie zarówno przed pójściem do szkoły, jaki i po powrocie z niej. Ponieważ Jake był najstarszym chłopcem w rodzinie, już w wieku dziecięctwa musiał kierować zaprzęgiem ośmiu koni, które ciągnęły wielki kombajn. Zadaniem Jake'a było również poranne dojenie krów i rozwożenie mleka po miasteczku. Z tym wszystkim musiał zdążyć przed lekcjami. Jake pracował nawet wtedy, kiedy jeździł na swoim koniu Minto. Zawsze zabierał ze sobą strzelbę, żeby wrócić z zajęciem na kolację. W ich rodzinie dzieci nie miały wakacji od pracy. Jedynym dniem w roku, w którym całe rodzeństwo miało czas wolny na zabawę, było święto narodowe Czwartego Lipca. Wtedy głosy całej piątki rozbrzmiewały w dolinie rzeki Deschutes.



Praca na innych farmach

Jake skończył szkołę i chciał iść na studia. Okazało się, jednak że rodzice nie mają pieniędzy, by zapłacić za jego dalszą naukę. Jak wielu innych młodych chłopaków, Jake musiał porzucić marzenia o studiach i rozejrzeć się za pracą. Od czego zaczął? Od tego, co umiał najlepiej – pracował na innych farmach. Była to ciężka praca, ale Jake nie bał się pracować.

W tym czasie przestał chodzić do kościoła. Czasami jego siostra Helen pytała:

- Czy wierzysz, że Pan Jezus umarł na krzyżu?
- Chyba tak – odpowiadał Jake, wzruszając ramionami – ale co z tego? Wielu ludzi umarło wtedy na krzyżu.

Jak myślisz, na co wskazuje taka odpowiedź? Czyżby zapomniał, kim jest Jezus? Jake podziwiał wiarę rodziców, ale dla niego samego znaczyła ona niewiele.



Z dala od domu

To był początek jego oddalania się od domu i od tego, w co wierzyli rodzice. Jake znalazł pracę z dala od domu, w górach, jako przewoźnik zaopatrzenia dla pasterzy. Pracował bez wytchnienia przez dwa lata i odłożył wielką, jak dla niego, sumę tysiąca dolarów. Co z nimi zrobić? Założył własną farmę indyków. Niestety po pięciu miesiącach okazało się, że nie jest w stanie utrzymać farmy. Stracił wszystkie pieniądze. Jake naprawdę nie wiedział, co dalej zrobić. Nie miał pojęcia, gdzie szukać pracy dla siebie. Był rok 1940.

W Europie (również w Polsce) trwała II Wojna Światowa. Jake, jako Amerykanin wiedział, że jego kraj planuje przyłączyć się do wojny. Wiedział też, że ludzie w jego wieku dostaną rozkaz zgłoszenia się do wojska. Jake sam chciał zdecydować, do jakiego rodzaju wojsk dołączyć. Zgłosił się na ochotnika do lotnictwa. To był odważny krok. Marzył, by być pilotem. Został jednak kimś innym – bombardierem. Dostał się do Siedemnastej Grupy Bombowej i został skierowany na szkolenie na mechanika samolotowego i bombardiera.

Japończycy za to zapłacą!

7 grudnia 1941 roku Jake siedział obok kolegi na odwróconym do góry dnem wiadrze i obierał ziemniaki na obiad. Nagle odezwały się głośniki znajdujące się niedaleko niego:

- Uwaga! – głos w głośniku brzmiał niezwykle poważnie – Przed chwilą otrzymaliśmy wiadomość, że flota żołnierzy Stanów Zjednoczonych, stacjonująca w Pearl Harbor została zaatakowana przez

Japończyków. Doniesienia mówią o znacznych stratach w ludziach i w sprzęcie.

Zaskoczony i oszołomiony Jake, zerwał się na równe nogi i wzburzony zawołał:

– Japończycy za to zapłacą!

Opanował go gniew i bezsilność. Podobnie zareagowali jego koledzy. Wszyscy wykrzykiwali słowa pełne nienawiści wobec wroga. Wkrótce okazało się, że straty Amerykanów są olbrzymie: zginęło prawie 2500 żołnierzy, a ponad 1000 zostało ciężko rannych, zatopionych lub uszkodzonych zostało 21 okrętów, zestrzelono 188 samolotów.

W tym samym dniu Japończycy zaatakowali i zwyciężyli bitwy na Filipinach, wyspach Wake, Guam i Midway, na Malajach, w Tajlandii i w Szanghaju. Japończycy zdobyli przewagę na Pacyfiku. Amerykańskie wojsko musiało odpowiedzieć na taką sytuację atakiem. Następnego dnia, 8 grudnia 1941 roku Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Japonii. Wojna nie toczyła się już „gdzieś w Europie”, dotyczyła również kraju Jake’a.



Tajna misja

Pod koniec stycznia 1942 roku, Jake został wezwany do swojego dowódcy. Gdy wszedł do gabinetu, zdziwił się, ponieważ zobaczył innych kolegów – lotników.

– Żołnierze – zaczął mówić kapitan – szykujemy się do bardzo niebezpiecznej misji. Posiada klauzulę najwyższej tajności. Sam nie znam żadnych szczegółów. Szukamy ochotników.

Żołnierze zarzucili kapitana pytaniami, ale odpowiedź była zawsze taka sama: zadanie jest ściśle tajne i kapitan nic więcej nie może powiedzieć.

– Nadszedł czas na decyzję – stwierdził wreszcie kapitan – kto chce się zgłosić, niech podniesie rękę.

Wszyscy po kolei podnieśli ręce. Chcieli zemścić się na Japończykach.

Miesiąc później wezwani zostali do sali odpraw. Na podwyższeniu stał niski mężczyzna.

– Nazywam się Doolittle – powiedział – będę dowódcą misji, do której się zgłosiliście.

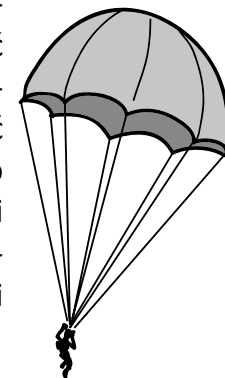
„Więc to jest ten sławny Doolittle!” – pomyślał Jake. Wiele słyszał o jego legendarnych osiągnięciach lotniczych. Cieszył się, że to on będzie dowodził niebezpiecznym zadaniem.

Kilka miesięcy później wszystkie załogi i ich samoloty znajdowały się na specjalnym statku - lotniskowcu, płynącym w stronę Japonii. Cały czas wypełniony był intensywnymi treningami. Jake i pozostali żołnierze nadal nie wiedzieli, co jest celem ich misji. Od swego dowódcy wiedzieli jedynie, że niektórzy wrócą z tej misji jako bohaterowie, inni w ogóle nie wrócą.

W powietrzu

– Lotnicy do samolotów – wzywały głośniki na całym pokładzie.

Był 17 kwietnia 1942 roku. Załoga samolotu Jake’a dowiedziała się o celu swojej misji. Mieli zrzucić bomby nad Japonią, konkretnie nad miastem Nagoya, a następnie lecieć w stronę Chin, by wylądować i wrócić do Stanów Zjednoczonych. Tego dnia, jego załoga, jako ostatnia opuściła pokład lotniskowca i wzbiła się w powietrze. Serce Jacoba było przepętlone nienawiścią do Japończyków, za to co zrobili jego rodakom.



Gdy zrzucili bomby nad celem, jakim były fabryki, budynki stały w płomieniach. Wszędzie unosił się ciemny dym. Jake'owi i jego załodze udało się zawrócić w stronę Chin. W pewnym momencie zaczęła migać kontrolka poziomu paliwa. Wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że nie dolecą do lotniska. Trzeba będzie wyskoczyć z samolotu ze spadochronem. Była noc...

Jeniec wojenny

Jake wyskoczył z samolotu. Przez otaczającą go ciemność, spadał na teren obcego kraju. Nie był pewien czy dotrze na bezpieczne tereny Chin, nie opanowane przez japońskie wojsko, czy spadnie na teren swojego wroga. Po paru dniach okazało się, że znajduje się na terenie Chin opanowanym przez Japońskie wojsko. Jake dostał się do niewoli.

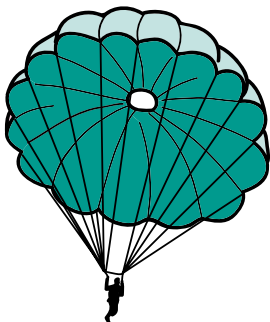
Po jakimś czasie w obozie dla jeńców spotkał również swoich kolegów ze samolotu oraz innych żołnierzy biorących udział w tajnej misji ataku na Japonię. Taki był początek jego niewoli.

W sercu Jake'a nienawiść do Japończyków stawała się coraz większa. On i jego koledzy byli bici, głodzeni, torturowani i trzymani w oddzielnych celach, by nie mogli się ze sobą komunikować. Nękały ich wszy i choroby. Stale żyli w strachu przed utratą życia. Po sześciu miesiącach trzech kolegów Jake'a zostało skazanych na śmierć. Czwarty zmarł z wyłodzenia.

W tym czasie nienawiść Jake'a była tak silna, że nie mógł sobie z nią poradzić.

– Dlaczego odczuwam taką nienawiść do innych ludzi? – zastanawiał się – Dlaczego oni mnie nienawidzą? Czemu toczymy ze sobą wojny?

Przypominały mu się słowa rodziców, że miłość Boga przemienia ludzi przepętnionych nienawiścią tak, że potrafią kochać się



wzajemnie miłością braterską.

– Co jest tajemnicą takiej miłości? Jak ją zdobyć? – pytania nie dawały mu spokoju.

Jake zaczął myśleć o Biblii, by odnaleźć sekret miłości, która pokonuje nienawiść.

Po 26 miesiącach niewoli, cesarz Japonii zmienił werdykt dotyczący Jake'a i jego kolegów. Zamienił karę śmierci na dożywotni pobyt w więzieniu. Po tym wydarzeniu Jake dostał na trzy tygodnie angielską Biblię. Czytał ją dniem i nocą.

Przełamanie nienawiści

Był pod wielkim wrażeniem tego, co na nowo odkrywał w Bożym Słowie. Pewnego dnia doszedł do listu do Rzymian. Przeczytał zdanie: „Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz”. Jake zaczął wyznawać grzechy przed Bogiem i prosił o przebaczenie. Oddał swoje życie Jezusowi Chrystusowi. W sercu Jake'a pojawiła się radość, pomimo, że jego ciało było obolałe i wycieńczone. Bóg dał mu też nowe nastawienie do japońskich strażników, którzy bili go i traktowali okrutnie. Zamiast gorzkiej nienawiści czuł do nich prawdziwą miłość. Zrozumiał, że ci ludzie nie poznali Pana Jezusa i, że naturalnym dla nich jest traktowanie innych okrutnie.

Któregoś dnia Jake przeczytał, że gdy ludzie bili Pana Jezusa, wyśmiewali Go i krzyżowali, Jezus modlił się takimi słowami: „Ojcze, wybacz im, bo nie wiedzą co czynią”.





– Boże wybacź moim wrogom i pomóż mi, bym miał okazję podzielić się z nimi Dobrą Nowiną o miłości Pana Jezusa – modlił się Jake w celi.

Jake nie był już tym samym człowiekiem, był zupełnie innym więźniem. Przebaczył swoim wrogom i miłość wyparła nienawiść.

Opracowała Justyna Król na podstawie książki „Odpuszczamy naszym winowajcom” J.G. Benga i broszury „I was a prisoner of Japan”.

Dalsze losy Jake’a poznasz w następnym numerze Małego Idźcie. Tymczasem zobacz, gdzie mieszkał Jake i gdzie trafił do niewoli.



- 1 Oregon – tu Jake spędził na farmie dzieciństwo
- 2 Japonia – tu Jake był w obozie jenieckim
- 3 Polska – tu mieszkasz



Chwila na przemyślenia

Biblia mówi wiele o przebaczeniu. Pamiętasz czego Jake nauczył się o przebaczeniu innym? Przebaczył krzywdy, jakie wyrządzili mu jego oprawcy, bo sam otrzymał przebaczenie od Pana Jezusa. Uzupełnij werset z Listu do Kolosan 3/13. Pomoże ci w tym bank wyrazów.

_____ sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak _____ odpuścił wam, tak i _____.

CHRYSTUS WY PRZEBACZAJCIE



Czas na twoją modlitwę

Panie Boże, dziękuję Ci za to, że przebaczyłeś mi wszystkie moje grzechy i błędy. Proszę Cię, ucz mnie kochać innych, tak jak Ty mnie ukochałeś. Ucz mnie też przebaczać innym, tak jak Ty mi przebaczyłeś. Amen.



Pora na krótką refleksję

Spróbuj odpowiedzieć na pytania:

1. Czy z łatwością przebaczasz innym, gdy wyrządzą ci krzywdę?
2. Jakie znaczenie ma dla ciebie fakt, że Pan Jezus przebaczał innym?
3. Czy jest ktoś, komu musisz wybaczyć?
4. Czy jesteś gotowy to zrobić? Jeśli tak, zrób to jak najszybciej!

List z Etiopii

Jake w celi czytał pilnie Słowo Boże, a ono zmieniło jego serce. Warto codziennie zaglądać do Biblii. Przeczytaj, w jaki niezwykle sposób robią to kobiety w Etiopii.

Lud Konso mieszkający w południowej Etiopii to 250 000 ludzi. Prawie 45 000 z nich to chrześcijanie. Większość z nich umie czytać i pisać tylko w swoim rodzimym języku konso. Najważniejszą księgą dla nich jest Nowy Testament, z którego mogą korzystać od 2002 roku. Wtedy to pierwsze wydanie Nowego Testamentu zostało wyprzedane w ciągu trzech dni. Pojawiły się prośby o więcej. Drugie i trzecie wydanie już dawno powędrowało z magazynu do rąk ludzi Konso, a teraz dobrze sprzedaje się wydanie czwarte. Ale nie tylko o sprzedaż tu chodzi, bo ci, którzy mają Nowy Testament, naprawdę go czytają. I to wszędzie! A najbardziej znane są z tego kobiety, które wykonują większą część ciężkich prac domowych i na roli. Pakując plecaczki z koziej skóry wkładają tam nie tylko coś do picia i jedzenia, ale również egzemplarz Nowego Testamentu w języku konso. Podczas przerwy w pracy czytają na głos Boże Słowo. Obserwujący to zjawisko przechodnie nazywają je „Rozmawiające z Księgą”. Prawda, że piękne imię? W języku konso brzmi ono następująco: „Orra a mataafa olliyyi torraanno”.

Napisała Iza Karpienia, polska misjonarka pracująca w Etiopii.



Ciekawostki

Tajemnicza misja, w której brał udział Jacob DeShazer nosiła nazwę Rajd Doolittle’a. Miał to być odwet za atak na Pearl Harbour.

Samoloty B-25 były specjalnie przygotowane: pozbawiono je wszystkich cięższych elementów, które nie były niezbędne. Lżejsze maszyny mogły wystartować z krótkiego pokładu lotniskowca, mniej spalać paliwa i zabrać więcej zapasów paliwa.

W misji brało udział 16 załóg, Załoga Jake’a miała numer 16. Po zrzuconiu bomb na Japonię wszystkie samoloty z wyjątkiem jednego rozbiły się, kilku pilotów zginęło, wielu dostało się do niewoli. Żołnierze, którzy przeżyli misję spotykali się co roku, aż w 2013 zmarł ostatni uczestnik Rajdu.



Załoga nr 16. Jacob Deshazer: pierwszy z prawej

Łamigłówki dla główki



Uporządkuj spadochrony od największego do najmniejszego i przeczytaj ważne zdanie. Zapisz je poniżej.



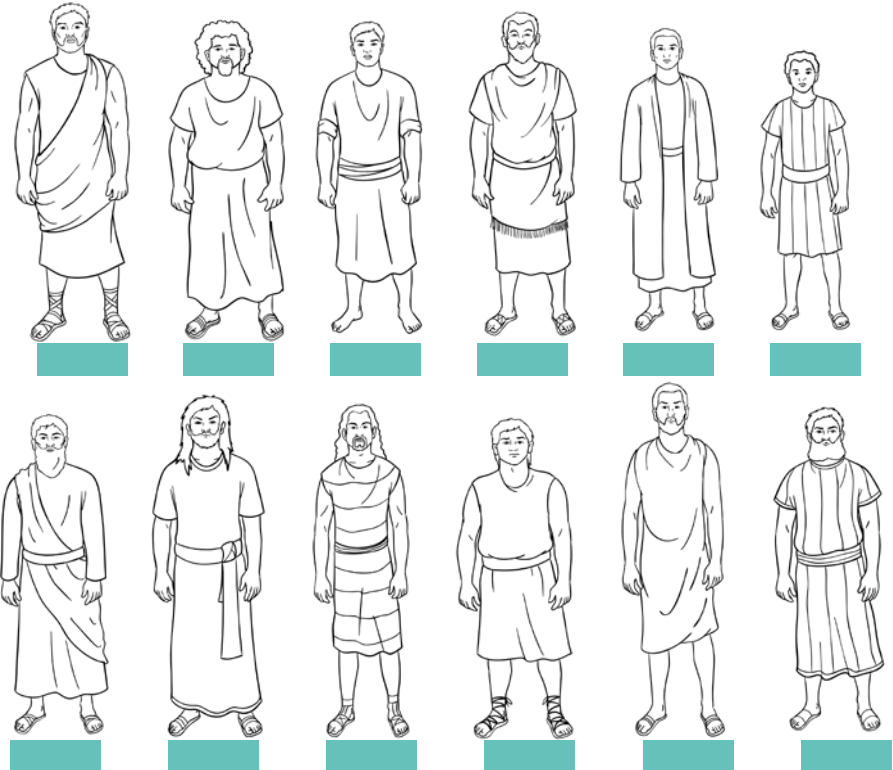
.....

.....

Józef i bracia

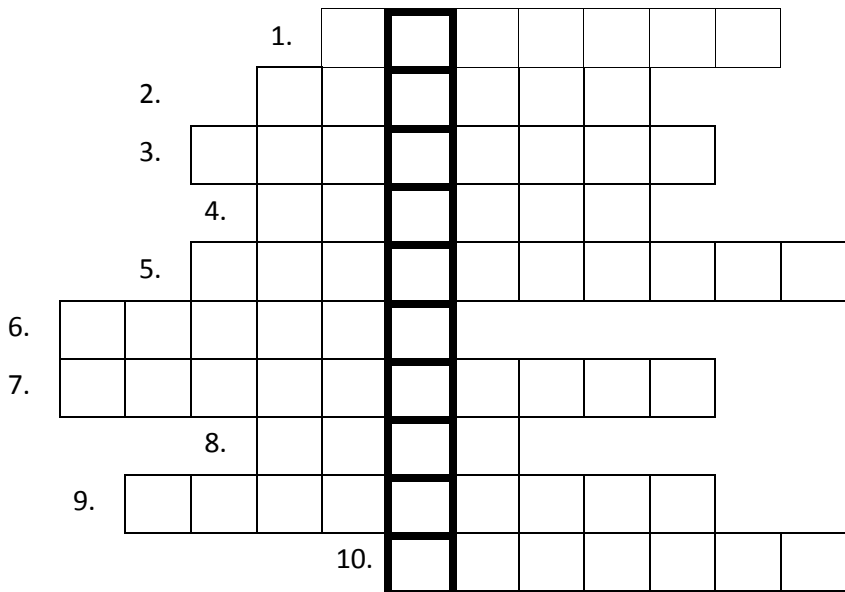


W Biblii jest piękna historia o Józefie, który przebaczył braciom, mimo że bardzo go skrzywdzili. Na podstawie wskazówek dopasuj imiona do postaci. W prostokąt wpisz pierwszą literę imienia. Pokoloruj płaszcz Józefa.



1. Beniamin jest najmniejszy i ma tunikę w pasy.
2. Lewi i Zebulon też mają tuniki w pasy.
3. Lewi ma tunikę w podłużne pasy.
4. Dan nie ma paska, a Symeon nie ma butów.
5. Ruben ma najdłuższą brodę.
6. Józef ma płaszcz z długimi rękawami.
7. Aszer ma długie włosy i tunikę do kostek.
8. Issachar ma kręconą, bujną czuprynę, ale nie ma długich włosów.
9. Juda i Naftali mają wysoko związane sandały.
10. Naftali nie ma brody.
11. Gad ma tunikę z frędzlami.

Krzyżówka



1. Mama szyła je Jake'owi ze starych ubrań ojczyma
2. Imię ojczyma Jake'a
3. Jake zabierał ją ze sobą na konne przejażdżki
4. Nazwa stanu USA, gdzie znajdowała się farma rodziny Jacoba.
5. Pozycja, jaką Jake zajmował w wojsku.
6. Jake zaczął ją czytać w więziennej celi.
7. Jake wyskoczył na nim z samolotu
8. Tyle tygodni Jacob czytał wymarzoną książkę, gdy był jeńcem wojennym.
9. Uczucie, które wypełniało serce Jacoba, zanim został przemieniony przez Boga.
10. Kraj, w którym Jake przebywał w niewoli.

Hasło: _ _ _ _ _ _ _ _ _ _

Opracowanie: Nela Kłapa i Justyna Król. Ilustracje i skład komputerowy: Natalia Cieślak.

Druk: Point Press - Adam Wania, ul. Górská 1, 43-440 Goleiszów.

Copyright © Biblijne Stowarzyszenie Misyjne, ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń.